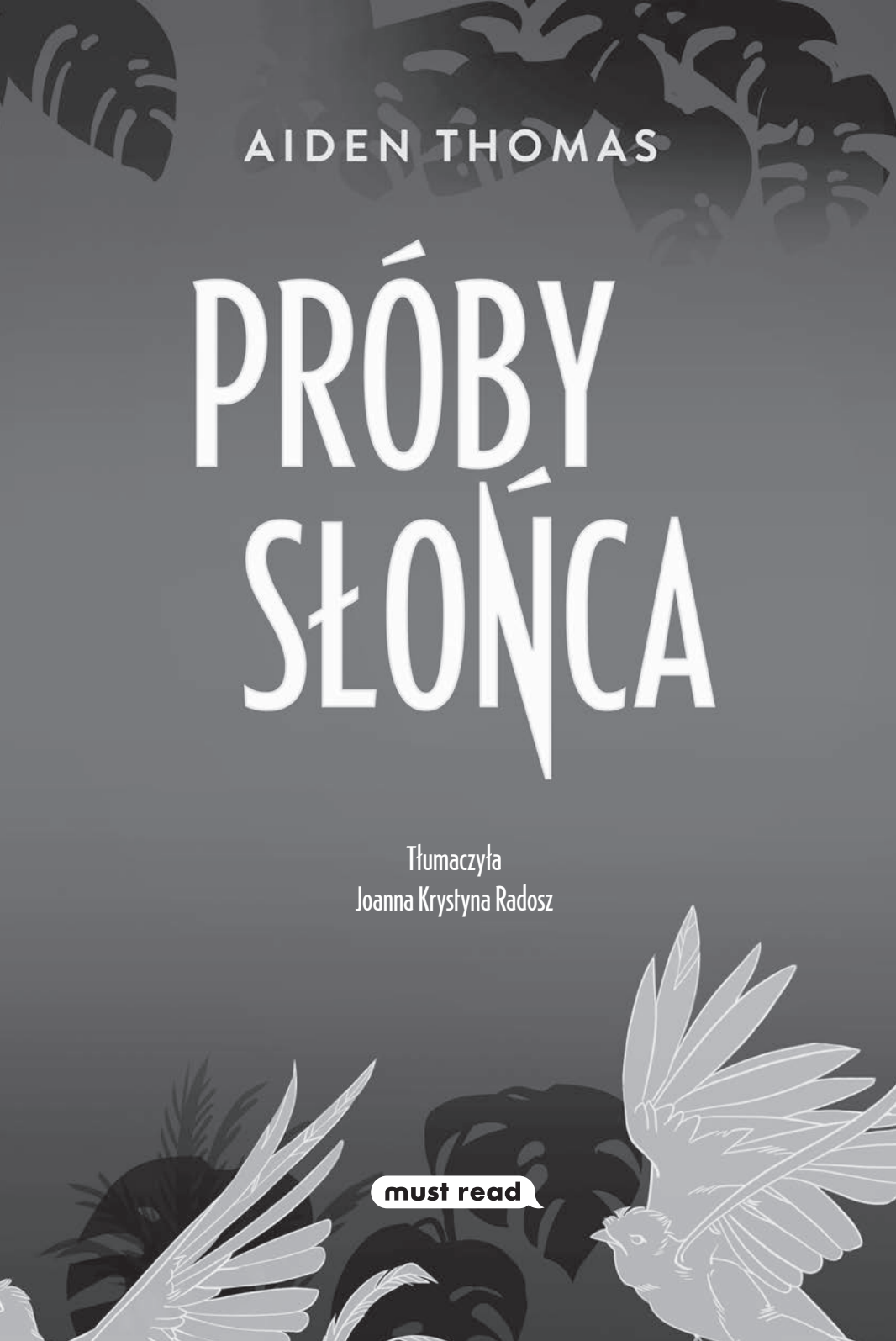


The background of the entire cover is a dark grey with faint, stylized silhouettes of tropical plants like monstera leaves and palm fronds. At the bottom, there are more detailed white line-art illustrations of bird wings and a bird in flight.

AIDEN THOMAS

PRÓBY SŁOŃCA

Tłumaczyła
Joanna Krystyna Radosz

must read

Tytuł oryginału
THE SUNBEARER TRIALS

Copyright © 2022 by Aiden Thomas
Published by arrangement with Feiwel & Friends,
an imprint of Macmillan Publishing Group, LLC.
All rights reserved.

Copyright © 2023 for the Polish translation by Media Rodzina Sp. z o.o.

Cover art © 2022 by Mars Lauderbaugh
Cover design by Liz Dresner and Trisha Previte

Opracowanie polskiej wersji okładki, skład i łamanie
Radosław Stępniaś | **SISLY** studio

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie
całości albo fragmentów książki – z wyjątkiem cytatów w artykułach
i przeglądach krytycznych – możliwe jest tylko na podstawie
pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-360-1

Must Read jest imprintem wydawnictwa
Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasięka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk POZKAL

Media Rodzina popiera ścisłą ochronę praw autorskich.
Prawo autorskie pobudza różnorodność, napędza kreatywność,
promuje wolność słowa, przyczynia się do tworzenia żywej kultury.
Dziękujemy, że przestrzegasz praw autorskich, a więc nie kopiujesz,
nie skanujesz i nie udostępniasz książek publicznie.
Dziękujemy za to, że wspierasz autorów i pozwalasz
wydawcom nadal publikować książki.

Dla moich przyjaciół, moich inspiracji,
moich rycerzy w lśniących zbrojach:

ALEX

ANDA

AUSTIN

BIRD

EZRAEL

KATIE

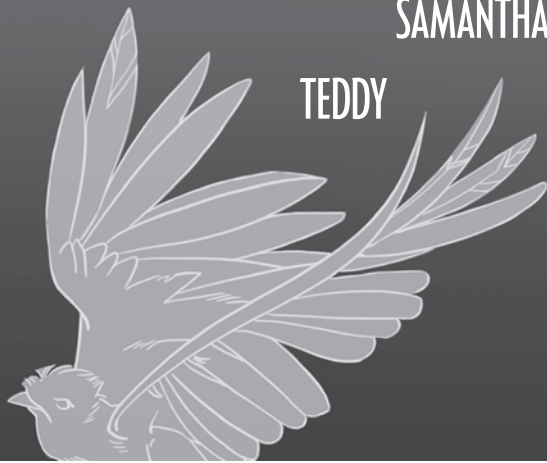
MAX

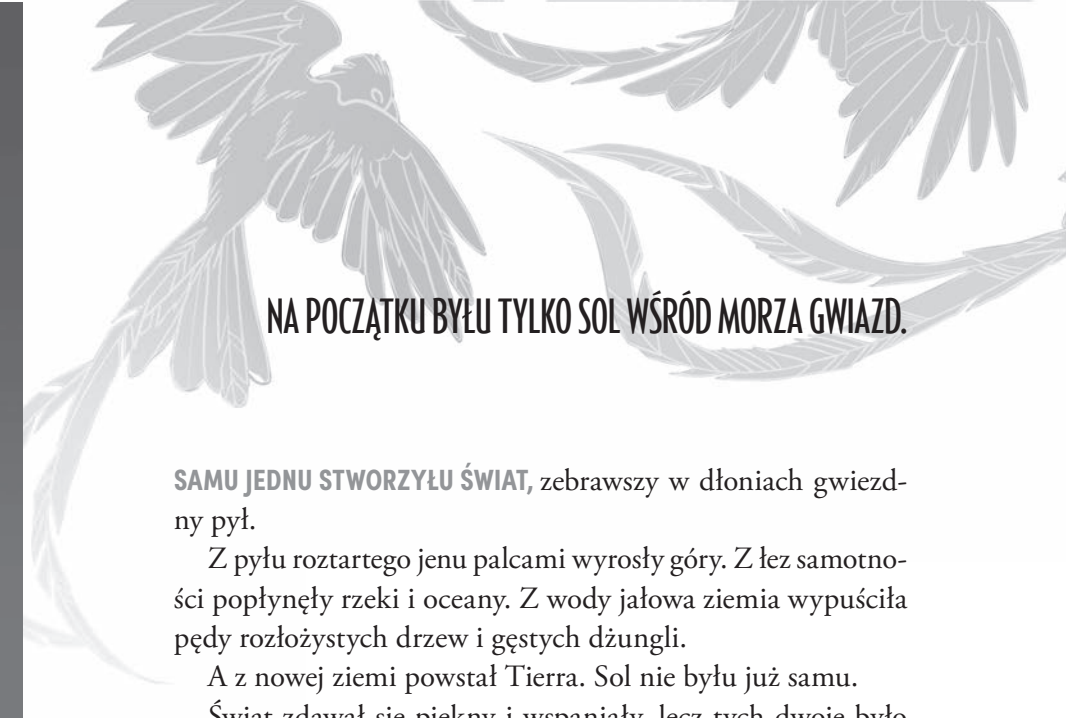
MIK

RAVIV

SAMANTHA

TEDDY





NA POCZĄTKU BYŁU TYLKO SOL WŚRÓD MORZA GWIAZD.

SAMU JEDNU STWORZYŁU ŚWIAT, zebrawszy w dłoniach gwiezdny pył.

Z pyłu roztartego jenu palcami wyrosły góry. Z łez samotności popłynęły rzeki i oceany. Z wody jałowa ziemia wypuściła pędy rozłożystych drzew i gęstych dżungli.

A z nowej ziemi powstał Tierra. Sol nie był już samu.

Świat zdawał się piękny i wspinały, lecz tych dwoje było samotnych we wszechrzeczy. I nie było nikogo, kto mógłby ją z nimi dzielić.

Postanowili więc sformować ród boskich dzieci.

Wprzód Tierra wydobył z głębi ziemi całe złoto, a Sol ukształtował je w Złotów.

Złotowie byli potężni, lecz i próżni. Stale pragnęli badać granice swych mocy i woleli zajmować się pracą, aniżeli spędzać czas ze swymi stwórcami. Sol i Tierra spróbowali więc ponownie.

Następnie Tierra wydobył z jaskiń, gdzie ocean styka się z lądem, jadeit, a Sol ukształtował z niego Jadeitów.

Jadeici byli sympatyczni, lecz i zajęci. Tak bardzo pochłaniało ich szukanie nowych sposobów naginania mocy do swej woli, że wcale nie myśleli o swej rodzinie. Sol i Tierra spróbowali więc ponownie.

Wreszcie Tierra wydobył obsydian z najgorętszych ziemskich płomieni, a Sol uformował z niego Obsydianów.

Obsydiani byli energiczni, lecz i egoistyczni. Pragnęli jedynie zniszczenia, nie rozwoju swego domu.

W końcu Sol i Tierra znużyli się tworzeniem bogów. Sol zeszedł na ziemię i zasiał swe serce w samych jej głębinach, by być bliżej tego, co kochał. Jenu krew zmieszała się z pokornym pyłem gleby i niespodzianie narodziła ludzi.

Tych małych śmiertelników powitano z honorami i przyjęto do domu w Reino del Sol. Żyjąc krótko ze swej natury, ludzie mieli w sobie więcej współczucia i empatii, i miłość gorętszą niż ta, którą w całej wieczności mógłby poczuć jakikolwiek bóg.

Sol i Tierra pokochali ludzi najbardziej ze wszystkich, powierzyli więc bogom misję zadbania o te kruche istoty – chronienia ich, inspirowania się nimi, czerpania od nich nauki.

Złotowie, Jadeici i Obsydiani zaciekle walczyli o to, nad którą częścią życia obejmą pieczę. Sol położył tej walce kres, utworzywszy z gliny siedmioramienną gwiazdę i napętniwszy ją wszystkimi mocami, jakimi mogliby władać bogowie.

Każdy z bogów po kolei dźgał gwiazdę kijem*, lecz dopiero jedna ze Złotów, Luna, zdołała ją rozbić. Z potłuczonej gliny posypały się gwiazdy.

Złotowie sięgnęli po te najjaśniejsze, oznaczające najpoważniejsze obowiązki. Wśród mniejszych Jadeici odnaleźli te, które uznali za najcenniejsze. Obsydiani zaś wydobyli swe gwiazdy z pyłu i skryli je w głębi ziemi, gdzie dzięki niesłychanemu żarowi i naciskowi ich chciwości stały się czarne i lśniące.

Tak domeną Aguy stały się oceany i tętniące w nich życie. Pan Dulce wzięła we władanie ognisko domowe, dając nazwę ukochanemu smakołykowi śmiertelników – słodkiemu, miękkiemu, barwnemu.

* Nawiązanie do piniaty (piñaty), zwyczaju w krajach hiszpańskojęzycznych polegającego na stukaniu kijem specjalnej wypełnionej cukierkami konstrukcji (zazwyczaj kuli), aby ją strącić, rozbić i pozbiierać jak najwięcej słodczych. (Ten i kolejne przypisy pochodzą od tłumaczki).

Zwierzęta zostały powołane do życia przez Faunę. Guerrero na swój obraz i podobieństwo stworzyło wielkie koty, a Quetzal ukształtowała na wzór siebie samej ptaki. I były one dobre i kochane.

Obsydiani – Chupacabra, Venganza i Chaos – poczulili gniew. Byli zazdrośni o miłość, którą Sol darzytu ludzi. Zamiast wraz z innymi nieśmiertelnymi cieszyć się ich istnieniem, pragnęli, by ludzie im służyli i ich czcili.

Każde z nich miało swoje tęsknoty. Chaos – za światem sprzed zwartej struktury. Chupacabra – za krwią. Venganza zaś pragnął stworzyć plan, który wyniesie go ponad wszystkich innych.

Odnaleźli Tierre strzegącego serca Sol w jądrze ziemi. Sprytny Chupacabra pojawił się na jego drodze, kulejąc i biadoląc, dzięki czemu odwrócił jej uwagę. W tym czasie Venganza i Chaos skradli serce Sol.

Bez niego ziemia nie mogła się ogrzać, a Obsydiani przemienili ukochanych ludzi Sol i Tierre w bezrozumne stworzenia, których celem istnienia było jedynie oddawanie czci bogom.

By uratować ludzi, Sol udała się na szczyt swej świątyni, położytu na kamiennym ołtarzu i wbiło sztylet w swą klatkę piersiową. Gdy z jenu ciała wypłynęła ostatnia kropla krwi, bóstwo pojawiło się ponownie na niebie jako płonąca, jaskrawa gwiazda. Jako słońce mogło uwięzić zdradzieckich bogów na firmamencie w ciałach niebieskich.

Tymczasem na ziemi cielesna powłoka Sol przemieniła się w lawę rozpalającą ołtarz ofiarny. Choć mogtu więzić Obsydianów na niebie za dnia, nocą nikt już ich nie pilnował.

Wtedy do akcji wkroczył Tierra i wziął w ramiona roztopione ciało ukochanego. Choć paliło żywym ogniem, Tierra utworzył z czaszki Kamień Sol lśniący jaskrawym blaskiem na szczycie złotej świątyni. Następnie wziął resztę ciała Sol i ulepił z niego mniejsze Słoneczne Kamienie. Każdy z pozostałych bogów

wziął jeden z kamieni i położył na szczycie swojej świątyni, by Obsydiani nie powrócili do Reino del Sol.

Sol wstąpił na niebiosy jako słońce, strzegł ziemi i trzymał Obsydian w zamknięciu w niebieskich więzieniach pośród konstelacji gwiazd.

Każdej nocy zdradzieccy bogowie próbują uciec, lecz Słoneczne Kamienie powstrzymują ich aż do wejścia Sol kolejnego ranka.

Póki świeci słońce, a kamienie lśnią, póty bogowie-zdraycy nie mają powrotu.